Sąd Ostateczny Obj.20,11-15

> 11. I widziałem, wielki biały tron i tego, który na nim siedzi, przed którego obliczem pierzchła ziemia i niebo, i miejsca dla nich nie było. 12. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. 13. I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich. 14. I śmierć i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć. 15. I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego. Obj. 20:11-15

W każdej firmie na koniec okresu obrachunkowego sporządza się bilans. Ocenia się w nim pasywa i aktywa, decyduje o przeznaczeniu zysków i pokryciu strat. Wydaje się decyzje rzutujące na następny okres obrachunkowy. Podobnie jest w świecie stworzonym przez Boga. Na koniec historii świata Bóg dokonuje osądu tych, którzy na tym świecie żyli. Sąd ostateczny jest takim Bożym bilansem zamknięcia starego i otwarcia nowego i o tym mówi omawiany przez nas fragment.

Płonne nadzieje wielu, że Bóg łagodnie potraktuje wszystkich grzeszników są tutaj zdemaskowane. W tym obrazie sądu dokonuje się jednoznaczna rozprawa Boga z grzesznikami i nie czytamy o tym, że „dobry Bóg nikogo nie skarze na piekło". Wręcz przeciwnie niewielu znajdzie się w niebie. W opisie tym nie ma też obrazu wykupywania z czyśćca. Żadne pieniądze i żadne msze za zmarłych nie mogą zmienić losu człowieka, który odszedł z tego świata. Jedyne, co decyduje to nasze decyzje tu i teraz, dopóki serce bije. Potem los człowieka jest rozstrzygnięty i pozostaje nam jedynie czekać na zmartwychwstanie i sąd. Tekst ten też nie wspomina o 144 000 zbawionych przynależnych do organizacji, ale ukazuje powszechność sądu za jednym wyjątkiem - nie dotyczy tych, którzy dostąpili pierwszego zmartwychwstania.

Przekonanie, że Kościół zbawia jest też tutaj obalone. Kościół nie zbawia, ale Kościół jest miejscem aktywności zbawionych. Same bierne chodzenie do kościoła, sama przynależność nie zbawia, warunki zbawienia są precyzyjnie i radykalnie określone w Piśmie Świętym. Teoria mówiąca o unicestwieniu tych, którzy nie przeszli wiarygodnej weryfikacji na sądzie, to kolejny mit związany z sądem ostatecznym.

Sala sądowa Obj.20,11

Sąd nad światem odbywa się w podniosłej atmosferze. Na pierwszym planie pojawia się biały wielki tron Boga. Cała uwaga skupia się na nim, tym bardziej, że przed majestatem Boga „pierzchła ziemia i niebo". Sam Bóg dokona sądu. Ten tron jest wielki obejmuje całą przestrzeń, obecność Boża dominuje w tym obrazie. Znika tutaj cały dwór boski, pozostaje jedynie tron i Bóg a przed nim wielka masa ludzi, którzy dostąpią drugiego zmartwychwstania.

Kolor biały jest synonimem czystości i świętości. Ta białość jest charakterystyczna dla Boga i tylko dla niego, moglibyśmy powiedzieć, że jest atrybutem boskim. Jest tak dominująca, że nawet doskonałe stworzone przez Boga niebo nie jest godne tej białości i świętości.

Pierzchanie ziemi i nieba może tutaj mieć dwa różne znaczenia. Pierwsze, to alegoryczne podkreślenie wielkości i znaczenia tronu Boga w okresie sądu ostatecznego. Drugie, to zapowiedź jakiegoś wielkiego kataklizmu kosmicznego, który sprawi, że nasza planeta i nasze miejsce w kosmosie przestanie istnieć. W następnym rozdziale Obj.21,1 jest obraz stwarzania nowego nieba i ziemi. Apokalipsa mówi o totalnej odnowie materialnego świata, tak ogromnej, że nazwanej słowem stworzył. Następny rozdział też stwierdza, że ta stara ziemia i niebo przeminęły. Nasuwa się tutaj sugestia, że wraz z sądem ostatecznym, ziemia ulegnie zagładzie a na jej miejsce pojawi się nowa ziemia z nowymi zasobami i możliwościami.

Może to jednak być też obraz alegoryczny, który ukazuje nam, jak głęboka będzie przemiana świata po sądzie ostatecznym, gdy Bóg siedzący na tym potężnym białym tronie odcedzi zło od dobra i w zasięgu swojego oddziaływania pozostawi jedynie dobro. Przemiana świata będzie tak inna, tak potężna, że to, co nastąpi po zmartwychwstaniu niczym nie będzie przypominało znanego nam z doświadczenia świata. Apostoł Paweł powiedział:

> *Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. 1 Kor. 2:9*

Nam dzisiaj żyjącym trudno nawet sobie wyobrazić przemianę, jakiej doświadczymy, gdy znajdziemy się wraz z Bogiem w tym nowym świecie. Dlatego też te ostatnie rozdziały Apokalipsy są tak mocno alegoryczne. Trudno nam sobie wyobrazić to nowe życie po zmartwychwstaniu, ale na pewno będzie to coś wspaniałego i cudownego.

Drugie zmartwychwstanie Obj.20,12.13

Drugą stroną obrazu sądu ostatecznego są ci, którzy dostąpili drugiego i ostatniego zmartwychwstania. W wielkiej pustce po ziemi i niebie tylko oni stoją przed tronem Boga. Czy mogą się odwołać do swoich ziemskich osiągnięć, skoro ziemi nie ma? Czy w sytuacji zniszczenia ziemi jest cokolwiek, czym mogą się pochwalić przed Bogiem? Cały nasz ludzki dorobek, z którego tak jesteśmy dumni nic w tej sytuacji nie znaczy. Nasze osiągnięcia, odkrycia naukowe, technologia i nasze prywatne osiągnięcia są niczym w takiej sytuacji. Nie możemy nic Bogu pokazać, co stanowi nasz sukces. Za to możemy pokazać Bogu swoje serce, wiarę i oddanie, ale w przypadku tej grupy zmartwychwstałych te cechy są nieobecne.

Takie spotkanie zmartwychwstałych z Bogiem twarzą w twarz będzie przerażające. Uczestnikami drugiego zmartwychwstania będą wszyscy, którzy kiedykolwiek umarli a nie dostąpili pierwszego zmartwychwstania. Czyli będą to mali i wielcy, ci, co utonęli w morzu i ci, co oczekiwali na zmartwychwstanie w krainie umarłych. Życie każdego człowieka zostanie przez Boga ocenione, dotyczy to też tych, którzy dostąpili pierwszego zmartwychwstania, ich przywilej to nagroda wynikająca z oceny ich życia i ich serca.

Oczywiście sąd nad świętymi to trochę inny sąd to raczej rozdawanie nagród przez Boga, który powołuje ich do służby przed swoim obliczem. To oni sprawowali rządy nad światem wraz z Bogiem przez okres milenium, to oni dostąpili wyróżnienia na mocy aktu zbawienia przez wiarę i łaskę płynąca z krzyża. Drugie zmartwychwstanie to początek sądu nad ludźmi, którzy nie przyjęli łaski zbawienia lub nie mieli okazji tego dokonać. Ich życie ma zostać ocenione na podstawie uczynków.

W tym obrazie przed tronem Boga stają ludzie niekoniecznie godni tam stać. Poprzednio stanęli tam męczennicy, święci i aniołowie a teraz stają grzesznicy, którzy zawsze żyli z dala od Boga. Jest to sąd o wiele bardziej powszechny od pierwszego zmartwychwstania, gdyż dotyczy wszystkich żyjących w ciągu całej historii świata i żyjących w każdym zakątku ziemi.

Będzie to przerażający moment, gdyż przed tym tronem znajdą się wszyscy najbardziej okrutni przestępcy, wielcy dyktatorzy tego świata, potężni politycy i naukowcy, którzy tak bardzo zaufali nauce, że nie starczyło już w ich sercach miejsca dla Boga. Będzie tam stało też ogromne grono osób, które grzeszyły w sferze erotycznej, zwolennicy wolnej miłości, rozwodnicy i kochankowie, ludzie żyjący w związkach homoseksualnych. Będą też ci którzy mają na sumieniu kradzieże, oszustwa, wyzysk, egoistyczne spoglądanie na innych, nie szanujący swoich rodziców, ogólnie mówiąc ci wszyscy, którzy łamali prawo dekalogu, za nic mając Boże standardy życia. Będą też wielcy filozofowie, duchowni prowadzący na manowce etyki i zwykli „prawie dobrzy ludzie". Będą też ci, którzy zaufali fałszywych bogom i oddawali się bałwochwalstwu. Cechą charakterystyczną tej grupy będzie ich stosunek do wiary i Boga, ich obojętność wobec zaangażowanie po stronie Boga Biblii.

Wyrok i przeznaczenie Obj.20,12-15

Podstawą osądzenia tych, którzy dostąpili drugiego zmartwychwstania będą uczynki. Jak pamiętamy ci, co dostąpili pierwszego zmartwychwstania znaleźli się w tej grupie dzięki wierze i zaufaniu pokładanemu w Bogu i Jezusie. W sumie pomiędzy tymi grupami jest przerażająca przepaść. Jedni skorzystali w łaski zbawienia w krwi Jezusa a drudzy liczą na siebie i swoją doskonałość. Czy taka nadzieja może zapewnić zwycięstwo? Biblia mówi, że wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej, tak, więc pokładanie nadziei w uczynkach jest złudne.

Przed tym sądem staną, więc wszyscy, którzy próbowali życia w ascezie i umartwianiu ciała, żyli w złudzeniu reinkarnacji, w ideach filozoficznych i przekonaniu do reguł psychologii. Przed sądem staną zwolennicy praw przyrody, teorii ewolucji wierzący w determinizm ludzkiego postępowania. Sąd ten dotyczy też tych wszystkich wierzących w ważenie ludzkich czynów na Bożej wadze sprawiedliwości, niestety na tej pierwszej liście potępionych są też wszyscy prawie dobrzy, których dobre czyny przeważyły te złe. Zasada oceny ludzkiego życia w oparciu o uczynki musi zakończyć się totalną porażką, gdyż każdy człowiek na świecie ma na swoim sumieniu grzech. Przesłanie Rz.6,23 nie pozostawia złudzeń, wyrok może być tylko jeden.

Konsekwencje nawet jednego grzechu są poważne i wieczne. Gdyż zapłatą- karą za grzech jest śmierć wieczna. Dlatego też teoria zbawienia z uczynków jest fałszywa i daje złudne nadzieje jej wyznawcom. Przesłanie 2Kor.5,10 jednoznacznie określa, że każdy, kto stanie przed tym sądem zostanie oceniony po dobrych lub złych uczynkach.

Obraz sądu to otwieranie ksiąg, interlinia mówi o zwojach. Są dwie takie księgi pierwsza to księga czynów ludzkich, druga to księga życia. Wszyscy zmartwychwstali zostali osądzeni na podstawie swoich uczynków zapisanych w księdze. Nie jest to sąd w oparciu o pomówienia ani o przypuszczenia, ale w oparciu o wiarygodny zapis czynów. Jest to sąd obiektywny, gdyż dokładnie i precyzyjnie zostaną opisane i ocenione wszelkie aspekty życia człowieka. Zapis w tej księdze jest też gwarantem sprawiedliwego sądu, opartego o wiarygodne fakty. Niestety wyrok wydany na podstawie zapisów w tej pierwszej księdze może być jeden jedyny – winny!

W tej wizji sądu widzimy też „inną księgę" księgę życia, ta tajemnicza księga i zapis w niej gwarantuje zbawienie. Ta księga przykrywa niekorzystny wyrok wydany na podstawie pierwszej. Autor nie mówi, co jest podstawą wpisu do drugiej księgi, ale księga ta stanowi dla wielu jedyny sposób uratowania swojego życia przed wiecznym potępieniem. Niewątpliwie nie jest to księga zbawionych z wiary i łaski, gdyż oni już są z Bogiem w wyniku pierwszego zmartwychwstania, ich ten sąd nie dotyczy. Kogo te zapisy dotyczą i według jakich kryteriów tego nie wiadomo.

Możemy snuć jedynie domysły o kryteria zapisu w drugiej księdze":

- Mogą tam być zapisani zbawieni w czasie milenium, ci, którzy szczególnie ufali w tym okresie Bogu i żyjąc na ziemi służyli mu z całego serca.
- W tej grupie mogą też być ci, którzy dostąpili łaski zbawienia pomimo tego, że nie podjęli decyzji wiary, gdyż nie mogli usłyszeć ewangelii, umarli w dzieciństwie, wychowani byli z dala od ewangelicznego przekazu, ludzie Starego Testamentu, którzy żyli według standardów prawa mojżeszowego.
- Mogą tutaj też być pochodzący z pogan ludzie, którzy pomimo ogólnego zwiedzenia nieprawdą żyli według zasad ewangelicznych wpisanych w ich serca.

Zapisani w tej księdze życia to dość tajemnicza grupa ludzka. Powyższe punkty to jedynie „spekulacje" na ten temat. Nie wiemy, kto w tej księdze był zapisany i nie wiemy, dlaczego.

Wskazówką, co do sądu wg tej drugiej księgi może być obraz z ewangelii Mateusza. W Mat.25,31-46 Jezus ukazuje sąd na podstawie podziału na dwie grupy, kozłów i owce. Jedna i druga grupa została oceniona na postawie tych samych kryteriów, ale jedna nie znalazła uznania Boga a druga dostąpiła zbawienia. Ci ludzie zostali osądzeni na podstawie tego czy dostrzegli w drugim człowieku Jezusa, nawet, gdy go nie znali i nie rozpoznali. Są to ludzie, których serce pochyliło się nad ludzką nędzą i nieszczęściem i którzy zatrzymali się, aby tym ludziom udzielić pomocy.

Wydaje się, że w tej przypowieści Jezus pomija sprawę przestrzegania lub nie dekalogu, być może uczestnicy go nie znali. Pomija świadomą wiarę lub niewiarę gdyż oni nie rozpoznali Jezusa w świecie. Pomimo tego jedni z nich dostąpili zbawienia a drudzy nie. Według mnie jest to obraz sądu nad narodami i ludźmi, którzy nigdy nie mieli okazji poznać Jezusa ewangelii, ale ich serca były otwarte na ewangelię i dostrzegli Jezusa w życiu innych osób, szczególnie tych ciężko dotkniętych losem. W tym przypadku los człowieka rozstrzyga się pomiędzy egoizmem a altruizmem. Czyżby tutaj była pokazana podstawa zbawienia z księgi życia tych, którzy byli na sądzie ostatecznym? Tego nie wiemy.

Ostateczny wynik Bożych sądów nad zmartwychwstałymi jest jednoznaczny. Każdy, kto nie był zapisany w księdze żywota został wrzucony do jeziora ognistego. Pierwsza księga to księga śmierci druga życia. Wraz z grzesznikami śmierć i piekło zostały wrzucone do tego jeziora. Mówiąc inaczej już światu nie zagraża śmierć, jako zjawisko dotykające każdego, a kraina umarłych nazwana tutaj piekłem też nie jest już potrzebna.

Akt wrzucenia do jeziora ognistego jest nazwane tutaj drugą śmiercią. Pierwsza śmierć to śmierć naturalnie żyjącego człowieka a druga śmierć to skazanie człowieka na jezioro ogniste. Pierwsza naturalna, fizyczna śmierć człowieka doczesnego to stan fizycznego przeniesienia ze świata materialnego do krainy umarłych. W Biblii jest takie miejsce nazwane krainą umarłych, czyli miejscem, w którym zmarli oczekują na zmartwychwstanie i sąd ostateczny. Dusze zbawionych zaś stoją przed tronem Boga i Baranka w niebie, o czym mówią wcześniejsze rozdziały Apokalipsy. Wbrew przekonaniu niektórych, człowiek w momencie swojej śmierci fizycznej nie ulega unicestwieniu, ale trwa w oczekiwaniu. Jest to trwanie niepełne, czasami nazywane snem. Istotą człowieka jest połączenie ducha i materii, gdy tej ostatniej zabrakło to ludzkie funkcjonowanie jest mocno ograniczone. Dlatego też do osiągnięcia pełni konieczne jest zmartwychwstanie.

Sąd ostateczny i pierwsze zmartwychwstanie dzieli ludzkość na dwie grupy zbawionych i potępionych, mieszkańców nieba i mieszkańców jeziora ognistego. Oba miejsca mają wymiar wiecznego przebywania i trwania. Jedno jest miejscem radości, drugie cierpienia.

W następnych rozdziałach (Obj.22,14-15) widzimy podobny obraz, ale wyrażony inną alegorią. Jest to obraz Nowej Jerozolimy miasta, w którym przebywają zbawieni w obecności samego Boga – to miasto jest synonimem życia wiecznego dla Zwycięzców w Bogu. W tym samym obrazie mamy tereny poza tym miastem, gdzie przebywają niezbawieni. To tam są grzesznicy. Przekonanie niektórych teologów o tym, że druga śmierć to unicestwienie potępionych nie ma uzasadnienia. Będą oni żyli w wiecznym cierpieniu i odrzuceniu.

Podobną myśl wyraża Daniel (Dan.12,2) gdy stwierdza, że jedni obudzą się do życia wiecznego a drudzy na hańbę wiecznego potępienia. Prorok podkreśla tutaj dwa stany istnienia ludzi po zmartwychwstaniu, jedni i drudzy żyją w dwóch różnych rzeczywistościach egzystencji.

Jezus w ewangelii Mateusza (Mat.3,12) mówi o pobycie grzeszników w ogniu nieugaszonym a więc ogniu wieczne trwającym. Zaś w ewangelii Marka (Mar.9,43-44) Jezus stwierdza, że lepiej jest wejść do wieczności kalekim niż sprawnym przebywać całą wieczność w mękach piekła, czyli w ogniu nieugaszonym. Więcej „*gdzie robak nie umiera a ogień nie gaśnie*". To też jest obraz wiecznego trwania. Wreszcie w Mat.22,13 jest mowa o piekle, jako miejsce wiecznego płaczu i zgrzytania zębami, czyli o czymś, co trwa w nieskończoność.

Podsumowując sąd ostateczny jest realną oceną ludzkiego życia mającą daleko idące wieczne konsekwencja dla każdego. Nie jest wszystko jedno jak żyjemy, nie jest wszystko jedno, w co wierzymy, nie jest wszystko jedno, do którego Kościoła chodzimy. Nasze życie jest niezmiernie ważne i cenne gdyż to, co wydarzy się tu i teraz zadecyduje o naszej wieczności i naszej wiecznej egzystencji po zmartwychwstaniu. Zwróćmy uwagę, że pewności zbawienia dotyczy jedynie tych, którzy dostąpili pierwszego zmartwychwstania, są to osoby, które oddały swoje życie Jezusowi, żyją w nim i z nim, na co dzień. W zasadzie jedynie zbawienie z wiary i łaski chroni nas skutecznie przed wiecznym potępieniem. Nie liczmy na nasze zasługi, na to, że jakoś to będzie, na przymknięcie oka przez Boga na nasze życie. Poza zbawieniem z wiary i łaski w zasadzie nie ma dla nas nadziei na wieczności.

To, co możemy zrobić dzisiaj to zaufać Jezusowi i żyć w społeczności z nim korzystając z mocy krzyża Chrystusowego. Dzisiaj być może jest ostatnia twoja szansa na to, aby znaleźć się w gronie Zwycięzców, nie przegap tej okazji.